



Analiza UniaEuropejska.org

Nr 4 [12] / 2012

***Mierniki rozwoju gospodarczego, czyli jak obiektywnie
mierzyć świat***

Piotr Kawala

1. Cel pracy, problemy badawcze i metodologia badań

Podstawowym celem pracy było ukazanie zróżnicowania mierników rozwoju gospodarczego. Analiza ocenia i porównuje szereg wskaźników ukazujących dobrobyt społeczny w badanym państwie. Określone i opisane są również wady klasyfikowania poszczególnych państw za pomocą jednego wskaźnika.

Scharakteryzowane i porównywane są tu mierniki dotyczące podziału dochodu w społeczeństwie (współczynnik Giniego oraz relacje decylowe i kwintalowe), rozwoju społecznego (ang. HDI – Human development index), rozwoju technologicznego (ang. NRI – Networked readiness index), demokratyzacji (Freedom House), wolności gospodarczej (Heritage Foundation) oraz tzw. szczęścia krajowego brutto (ang. GNH - Gross national happiness).

Metodologia badań

W pracy stosowano analizę porównawczą danych wtórnych zebranych i opracowanych przez: Centralną Agencję Wywiadowczą, Freedom House, Heritage Foundation, Główny Urząd Statystyczny, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Organizację Narodów Zjednoczonych oraz Vision of Humanity. W pracy wykorzystano także dane i opinie zawarte w książkach: „Rozwój i wolność” prof. Amarty Sena, „Wędrujący świat” prof. Grzegorza Kołodko, „Wizja sprawiedliwego świata” prof. Josepha E. Stiglitz, oraz portalach internetowych: www.polishmarket.com i www.wedrujacyswiat.pl.

2. Wstęp

W dzisiejszych czasach bardzo często w prasie, w telewizji, a nawet w pismach popularnonaukowych czy książkach padają oceny na temat rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów świata. Gdzie żyje się najlepiej? Który kraj najlepiej się rozwija? Jak duże są dysproporcje w podziale dochodów? Opiniotwórczy eksperci wydają łatwe sądy, a media za nimi, przedstawiają je jako fakt, a nie opinię. Co jednak jeśli ktoś się myli? No właśnie, wiąże się z tym duże ryzyko, że wszyscy wpadamy w pułapkę sloganów i modnych haseł, które wbrew swojemu naukowemu oddźwiękowi, nie analizują świata tak, jak należy, bądź przedstawiają tylko jedną spośród wielu perspektyw. Kłamstwo wielokrotnie powtarzane, może zacząć brzmieć prawdziwie, ale nigdy prawdą się nie stanie.

3. Wady wskaźnika PKB per capita

Najpopularniejszym wskaźnikiem, za pomocą którego mierzymy dzisiejszy świat, jest niewątpliwie produkt krajowy brutto. Im wyższy poziom tego wskaźnika, tym wyższy poziom rozwoju badanego państwa. To stwierdzenie zdaje się sprawdzać w stosunku do znacznej grupy krajów, jest jednak wiele wyjątków. W Arabii Saudyjskiej PKB (mierzone paritetem siły nabywczej) na jednego mieszkańca wynosi 25 345 dolarów, zaś w Polsce 19 887 dolarów. Sytuacja wydaje się więc jasna, Arabia Saudyjska jest lepiej rozwiniętym krajem, występują tam wyższe standardy życia. Czy aby na pewno? Dlaczego więc w państwie z Półwyspu Arabskiego, poziom alfabetyzacji mieszkańców wynosi 79 proc. (dla świata 82 proc.), podczas gdy w Polsce wskaźnik alfabetyzacji wynosi 100 proc. Dlaczego w Arabii Saudyjskiej na 1000 obywateli, 69 ma dostęp do Internetu, 332 korzysta z telefonu komórkowego, a 161 z telefonu stacjonarnego, podczas gdy w Polsce wartości tych wskaźników wynoszą analogicznie 235, 456 i 323. W kraju lepiej rozwiniętym, gdzie w kieszeni obywateli jest więcej gotówki, więcej osób powinno pozwolić sobie na telefon. Dzieląc PKB przez liczbę mieszkańców danego kraju, nie otrzymujemy jednak wiarygodnej oceny dobrobytu społecznego. Ważny jest także rozkład dochodów wśród poszczególnych grup społecznych, a tego PKB już nie ujmuje. Przyrost PKB nie musi oznaczać poprawy standardu życia, ponieważ wzrost może być przeznaczony na przykład na zbrojenia, a nie na zwiększenie konsumpcji. Wskaźnik ten nie uwzględnia też szarej strefy, zniszczeń w środowisku naturalnym czy czasu wolnego mieszkańców. O wadach tych wspominał m.in. laureat Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii z 2001, prof. Joseph E. Stiglitz: „Problem w tym, że jeśli PKB nie jest właściwą miarą dobrobytu społecznego, to dążymy do osiągnięcia niewłaściwego celu. W gruncie rzeczy to, co robimy, może być nawet niekorzystne z perspektywy naszych prawdziwych celów. (...) Wzrost gospodarczy w części bazował przecież na wyniszczeniu zasobów naturalnych i degradacji środowiska naturalnego, co przecież także jest rodzajem długu zaciągniętego u przyszłości, tym bardziej podstępnego, że akurat tak zaciągane długi nie są oczywiste. W konsekwencji zubożamy przyszłe pokolenia ale nie znajduje to odzwierciedlenia w naszych wskaźnikach PKB”.

4. Wzrost gospodarczy jako miernik obecności kryzysu gospodarczego w poszczególnych państwach

Tak samo jak ocena dobrobytu społecznego za pomocą PKB per capita, nie w każdym przypadku daje rzeczywisty obraz świata, tak samo wpływ kryzysu finansowego na gospodarkę poszczególnych krajów, mierzony za pomocą wzrostu gospodarczego wybranych państw, nie wyjaśnia sytuacji należycie. Kraje Europy Zachodniej cieszące się wzrostem na poziomie około 3 proc. PKB (na przykład Francja 2,3 proc. PKB w 2007 roku), w 2009 roku znalazły się w fazie recesji (Francja – 2,5 proc. PKB). Polska, która w I kwartale 2007 roku rozwijała się na poziomie 7,4 proc. PKB, w dwa lata wyhamowała do 0,8 proc. PKB (I kwartał 2009). Cóż z tego, iż odnotowaliśmy nieznaczny wzrost, jeśli w ujęciu bezwzględny zanotowaliśmy spadek 6,6 pkt. procentowych, podczas gdy Francja cofnęła się o 4,8 pkt. procentowych. Do opisu wyżej wymienionej sytuacji można by posłużyć się następującą metaforą: jedne kraje spadały z 2 piętra i wylądowały w piwnicy. My, upadając z 7 piętra, zatrzymaliśmy się na parterze. Co jest lepsze? Warto również dodać, że już w 2010 roku wzrost gospodarczy we Francji wyniósł 1,6 proc. PKB, podczas gdy Polska odnotowała wzrost 3 proc., a więc to Francuzi szybciej powracają do swojego tempa wzrostu sprzed kryzysu. Polska jawiła się jako zielona wyspa na oceanie recesji, niestety jedynie w świetle jednej statystyki.

A co z końcem kryzysu w Polsce? Najpierw mówiono, że nas kryzys nie dotknął. Potem, że świetnie sobie z nim radzimy, a ostatnio, że kryzys w Polsce już się skończył. Ale przecież, jeśli mierzymy obecność kryzysu w danym kraju za pomocą wzrostu gospodarczego, to tego w Polsce w ogóle nie powinno być. W żadnym z kwartałów, mierząc od początku 2008 roku, nie odnotowaliśmy recesji. Nie powinniśmy jednak spoglądać na kryzys tylko przez pryzmat wzrostu gospodarczego, bowiem jak można stwierdzić, że sytuacja jest już opanowana, skoro od początku 2009 roku systematycznie rośnie w Polsce bezrobocie. W I kwartale 2008 roku zarejestrowanych osób bezrobotnych było 10,9 proc., w I kwartale 2011 – 13,1 proc. Mało tego, między II a III kwartałem 2010 roku bezrobocie wzrosło z 11,5 proc. do 12,3 proc., a w pierwszym kwartale bieżącego roku o kolejne 0,8 pkt. procentowego.

Posługiwanie się wybranymi miernikami to bardzo łatwa metoda na przedstawianie rzeczywistości w korzystnym dla siebie świetle. Co gorsza bardzo często zdarzają się sytuacje, kiedy oponenti polityczni, posługując się odpowiednimi dla siebie wskaźnikami, jednocześnie mają rację. Każdy wybiera sobie dany miernik, w zależności od tego, co chce

udowodnić i każde stwierdzenie jest prawidłowe, jednak wszystkie opinie są cząstkowe i obrazują spłaszczony obraz rzeczywistej sytuacji.

5. Wskaźniki podziału dochodów w społeczeństwie

W Jak zatem ocenić świat prawidłowo? Zależy o co pytamy. Innymi wskaźnikami będziemy posługiwać się porównując służbę zdrowia w wybranych krajach, a innymi oceniając dostęp do Internetu, rozwój gospodarki czy łatwość prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Im precyzyjniej postawione pytanie tym łatwiej dopasować odpowiedni miernik i sklasyfikować oceniane jednostki. Im bardziej uogólniamy, tym większa szansa, że pojawią się wyjątki i rzeczywista sytuacja jawi się inaczej. Tym bardziej niezmiernie trudno odpowiedzieć jest na pytanie, który kraj rozwija, bądź rozwinął się najlepiej i gdzie żyje się najlepiej. Na dzień dzisiejszy nie sposób zrobić takiej hierarchii za pomocą jednego wskaźnika. Próbę oceny można podjąć konfrontując ze sobą wiele mierników. Poniżej wymienione jest kilka wskaźników, które obrazują wybrane kwestie i warto je porównać choćby z PKB przypadającym na jednego mieszkańca.

5.1 Współczynnik Giniego

Powszechnie stosowaną miarą dochodów jest współczynnik Giniego. Wskaźnik ten może być także stosowany do mierzenia rozkładu majątku. Współczynnik Giniego wyrażany jest w ułamkach dziesiętnych, w przedziale od zera do jedności, bądź jako stukrotność indeksu, stąd też można spotkać obie miary, na przykład 0,349 lub 34,9 dla Polski. Wartość miernika obrazuje rozkład dochodu w społeczeństwie. Indeks bliski zera charakteryzuje społeczeństwo w pełni egalitarne, każdy dostaje dokładnie tyle samo. Indeks bliski jedności oznacza, że jeden dostaje wszystko, a cała reszta nic. Rzeczywistość musi mieścić się pomiędzy tym skrajnościami, jednak i tak w bardzo szerokim paśmie od około 0,2 do około 0,7.

Wskaźnik Giniego jest bardzo zdywersyfikowany pomiędzy różnymi regionami świata, sięgając od 0,25 w Europie i 0,33 w Azji Południowej po 0,57 w Ameryce Łacińskiej i ponad 0,7 w subsaharyjskiej Afryce. Dla przykładu wartość miernika wynosi w Danii 0,247, Japonia posiada współczynnik 0,249, Islandia – 0,25, Szwecja - 0,25, Czechy, Norwegia i Słowacja – 0,258, Finlandia – 0,269. Z drugiej strony mamy kraje bardzo biedne, niektóre z światowego dna, i tak w Namibii współczynnik Giniego wynosi 0,743, Gwinea Równikowa ma wskaźnik wynoszący 0,65, Botswana – 0,61, Afganistan – 0,60 czy Haiti – 0,595. W krajach tych zazwyczaj nieliczna elita pławi się w bogactwie, zarobionym na tryskającej ropie naftowej,

tudzież na diamentach (Botswana posiada 26 proc. światowej produkcji diamentów¹) wydobywanych w kopalniach przez dzieci, nie dożywające w przyszłości do 30 roku życia, i egzystujące poniżej 1 dolara dziennie. Możemy wyróżnić także trzecią grupę krajów o szczególnych uwarunkowaniach politycznych, ekonomicznych i militarnych. W tej grupie znajdują się między innymi: Stany Zjednoczone, gdzie współczynnik Giniego wynosi 0,408, Wielka Brytania – 0,36, Francja – 0,327, Chiny – 0,415, Rosja – 0,375, Nigeria – 0,429 czy Indie – 0,368².

Porównując wskaźniki dla poszczególnych państw jawi się zupełnie inny obraz świata niż ten mierzony PKB przypadającym na jednego mieszkańca, bo przykładowo dla Stanów Zjednoczonych na jednego obywatela przypada 48 665 dolarów (7. miejsce na świecie), a współczynnik Giniego wynosi 0,408. W Japonii PKB per capita wynosi 34 645 dolarów (24. miejsce na świecie)³, ale współczynnik Giniego wynosi 0,249. Układając tabelę najlepiej rozwiniętych krajów świata, mierzoną PKB, oba kraje są w ścisłej czołówce. Stany Zjednoczone znajdują się nawet wyżej. Jeśli jednak spojrzymy na rozkład dochodów w społeczeństwie, tylko Japonia nadal pozostaje w górnej części rankingu, od Stanów Zjednoczonych wyżej jest Polska (0,341). Podział dochodów wśród mieszkańców jest niebywale ważny, im bardziej niesprawiedliwy, tym większe niepokoje społeczne narastają, a duże PKB i wzrost gospodarczy nie przekładają się na polepszenie życia wszystkich obywateli. W skrajnych przypadkach, tak jak w wyżej wymienionych państwach afrykańskich, prowadzi to do patologii społecznych.

Porównując wskaźnik Giniego na przestrzeni ostatnich dekad, możemy również subiektywnie ocenić rozwój danych krajów. I o ile można przyjąć, że dla Szwecji i Belgii dla roku 1990 i 2011 indeksy różnią się minimalnie, to dla Estonii albo Serbii różnią się drastycznie. W krajach postsocjalistycznej transformacji dochody mieszkańców na przestrzeni 20 lat zmieniły się strukturalnie. Konfrontacja zmieniającego się wskaźnika Giniego z indeksowymi zmianami wzrostu gospodarczego dają pełniejszy obraz rozwoju gospodarczego na świecie.

¹ G. Kołodko, „Świat jaki jest” [w:] *Wędrujący świat*, Prószyński Media, Warszawa 2009, str. 147.

² *Gini Coefficient 2010*, Global Peace Index (źródło: URL <<http://www.visionofhumanity.org/gpi-data/#/2010/gini/>>, maj 2012).

³ *World Economic Outlook (April 2011)*, International Monetary Fund (źródło: URL <<http://www.imf.org/external/datamapper/index.php>>, maj 2012).

5.2 Relacje decylowe i kwintalowe

Innym sposobem mierzenia proporcji w podziale dochodów, jest mierzenie wzajemnych relacji przeciętnego dochodu poszczególnych części populacji. Najczęściej w analizach porównawczych stosuje się dwa wskaźniki: relacje decylowe oraz kwintalowe, a więc stosunki przeciętnego dochodu, odpowiednio 10 i 20 proc. populacji uzyskującej najwyższe dochody, do przeciętnego dochodu 10 i 20 proc. ludności o najniższych dochodach. Mapa świata naszkicowana w oparciu o wyżej wymienione wskaźniki wygląda podobnie do tej nakreślonej na kanwie współczynników Giniego. Zauważalne są jednak różnice – mniejsze dysproporcje występują w Europie i Azji, większe w Ameryce Łacińskiej i subsaharyjskiej Afryce.

Dlaczego tak ważne jest porównywanie współczynników Giniego i relacji decylowych i kwintalowych? Ocena poziomu życia w danym kraju liczona PKB przypadającym na jedną głowę, wielokrotnie zaciemnia obraz rzeczywistej sytuacji. Licząc metodą porównań międzykrajowych, bogatsza część świata otrzymywała prawie 5-krotnie wyższy dochód niż osoby znajdujące się na przeciwległym biegunie. Jeżeli spojrzymy na tą samą statystykę i wzbijemy się ponad granice poszczególnych krajów, bogatszej połowie mieszkańców naszego globu przypadał prawie 9-krotnie wyższy dochód niż osobom mniej zamożnym. W przypadku relacji kwintalowych liczby te wynoszą odpowiednio 16,39 (dla średnich krajowych) i 29,95 (dla ludzkości jako całości). Oznacza to, że 20 proc. najbogatszych mieszkańców globu posiada dochody prawie 30-razy większe niż 20 proc. osób znajdujących się w najgorszej sytuacji. A co, jeśli porównamy 1 proc. najbogatszych i 1 proc. najbiedniejszych? Różnica jest jeszcze większa i wynosi odpowiednio 60,6 (dla średnich krajowych) i 443 (dla ludzkości jako całości). Najbogatsi ludzie planety Ziemia posiadają dochody o 443 razy wyższe niż ci najbiedniejsi!⁴

Za tymi suchymi wskaźnikami kryją się prawdziwe osoby i wiele ludzkich tragedii. W około 61 krajach świata nie dożywa się do 65 roku życia, co w Polsce i innych krajach rozwiniętych jest wiekiem emerytalnym, a gdzieś tam, na przykład w Japonii, na emeryturze przeciętnie dożywa się do 83 lat. W Ugandzie, gdzie przed 14 lat dyktatury samozwańczego generała Idiogo Amina, śmierć poniosło ok. 300 tysięcy osób, obecnie tylko 5% ma dostęp do elektryczności. W Kambodży 80% ludności nie ma dostępu do bieżącej

⁴ *List of countries by income equality* (źródło: URL <http://en.wikipedia.org/wiki/List_of_countries_by_income_equality> maj 2012).

wody, natomiast w innych częściach świata płaci się 10 mln dolarów za reklamę dezodorantu w aerozolu, którego używanie przyczynia się do powiększania dziury ozonowej.

6. Wskaźnik rozwoju technologicznego - wskaźnik gotowości sieciowej – NRI (ang. Networked Readiness Index)

Kolejnym ważnym problemem dzisiejszego świata jest pogłębiająca się coraz bardziej, z roku na rok, tzw. przepaść cyfrowa. Jest to luka występująca między państwami pod względem nasycenia sprzętem komputerowym i dostępnością do Internetu. Miernikiem próbującym określić występujące dysproporcje, jest wskaźnik gotowości sieciowej – NRI. Współczynnik komponowany jest z trzech składników, sumujących się maksymalnie do sześciu, na który składają się: infrastrukturalne i prawne otoczenia oferowane przez dany kraj lub środowisko społeczne, gotowość podmiotów do używania technologii informacyjno-telekomunikacyjnej oraz faktyczny stopień korzystania przez te podmioty z dostępnej technologii.

W pierwszej dziesiątce najlepszych krajów świata znajduje się sześć krajów z Europy (Szwecja – 5,65, Dania – 5,54, Szwajcaria – 5,48, Finlandia 5,44, Holandia – 5,32 i Norwegia – 5,23), dwa z Ameryki Północnej (Stany Zjednoczone – 5,46 i Kanada – 5,36) oraz dwa z Azji (Singapur – 5,64 i liczony jako państwo Hong Kong – 5,33). Na końcu listy spotykamy czterech przedstawicieli Afryki (Kamerun – 2,86, Burundi – 2,80, Zimbabwe – 2,67 i Czad - 2,57), cztery państwa Ameryki Łacińskiej (Nikaragua – 2,95, Surinam – 2,92, Paragwaj – 2,88 i Boliwię – 2,68) oraz leżący u podnóża Himalajów Nepal – 2,95 jak również cieszący się dziewięć lat niepodległością Timor Wschodni – 2,69. Polska w powyższym rankingu plasuje się na 65. pozycji z wynikiem 3,74. Warto zauważyć, że niewielka Estonia plasuje się 40. pozycji nad nami z oceną 4,81 i jest to najwyżej sklasyfikowany kraj postsocjalistycznej transformacji⁵.

7. Wskaźnik rozwoju społecznego - wskaźnik rozwoju kapitału ludzkiego – HDI (ang. Human Development Index)

Instrumentem statystyczno-analitycznym, uwzględniającym stan zdrowia, wiedzę i standard życia jest wskaźnik rozwoju kapitału ludzkiego – HDI. Nie jest prostym zadaniem

⁵ *The Global Information Technology Report 2009–2010* (źródło: URL <<https://members.weforum.org/pdf/GITR10/TheNetworkedReadinessIndexRankings.pdf>>, maj 2012).

ocena chociażby stanu zdrowia w poszczególnych krajach, przyjmuje się więc pewne założenia i stosuje uproszczenia. I tak, stan zdrowia liczony jest przeciętną długością życia. Wiedza - jako stosunek zsumowanej liczby dzieci i młodzieży uczęszczającej do szkół podstawowych, średnich i wyższych do ogólnej liczny osób w wieku szkolnym (1/3 wskaźnika) oraz umiejętność pisanie i czytania osób dorosłych (2/3 wskaźnika). Standard życia mierzony jest jako logarytm PKB na osobę w przeliczeniu na dolar, zgodnie z parytetem siły nabywczej. Maksymalną wartość wskaźnika – 1, można osiągnąć w kraju, gdzie przeciętnie dożywa się 85 lat, występuje pełna skolaryzacja dzieci i młodzieży oraz całkowity brak analfabetyzmu, a PKB na mieszkańca osiąga 40 tys. dolarów, liczonego według parytetu siły nabywczej.

Przeciętne światowe HDI wynosi 0,741. Czołowe kraje świata to po raz kolejny przedstawiciele Europy (Norwegia - 0,938, Irlandia – 0,895, Lichtenstein – 0,891, Holandia – 0,890, Szwecja – 0,885 i Niemcy – 0,885) oraz Australia – 0,937, Nowa Zelandia – 0,907, Stany Zjednoczone – 0,902 i Kanada – 0,888. Na najniższych szczeblach globalnej drabiny społecznego rozwoju niechlubne miejsca znów piastują biedne kraje afrykańskie. Wśród 31 państw grupy z niskim HDI tylko dwa – Afganistan i Haiti, są spoza Afryki⁶.

Po raz kolejny warto porównywać poszczególne miary. Szczególnie wyróżniającym się przypadkiem jest Kuba, która z PKB per capita wynoszącym 9 900⁷ dolarów, plasuje się na 110. miejscu wśród państw świata, ale HDI osiągające wartość 0,892 daje jej miejsce w czołowej grupie krajów globu. To niezwykle istotne, pokazuje bowiem, że nakłady ponoszone na edukację, zdrowie, kulturę i oświatę dają wymierne korzyści. Wyspa, która przez ostatnie pięćdziesiąt lat była pod rządami Fidela Castro, to z pewnością nie oaza szczęścia, ale nie da się ukryć, że poczyniono tam także wiele kroków dla polepszenia sytuacji życiowej jej mieszkańców. Pod względem PKB na mieszkańca, to państwo daleko w tyle za światową czołówką, ale pod względem poziomu edukacji i opieki zdrowotnej, żyje się tam o wiele lepiej niż w Kolumbii (HDI – 0,689) czy Macedonii (HDI – 0,701), które sąsiadują z Kubą na liście krajów uszeregowanych według wielkości PKB *per capita*. Łatwo się domyślić, jakie dysproporcje w poziomie życia występują między Kubańczykami, a większością Afrykańczyków.

⁶ *Human Development Report 2010* (źródło: URL <http://hdr.undp.org/en/media/HDR_2010_EN_Table1.pdf>, maj 2012).

⁷ *The World Factbook*, Central Intelligence Agency (źródło: URL <<https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/rankorder/2004rank.html>>, maj 2012).

Jeszcze bardziej ekstremalnym przypadkiem jest wyspiarskie państwo położone na Oceanie Spokojnym – Samoa (najczystsze państwo na świecie⁸). PKB przypadające na mieszkańca wynosi tam 5 500 dolarów, mimo to zdołano osiągnąć wyższy stan satysfakcji społecznej i mieć lepszy kapitał ludzki, co potwierdza wskaźnik HDI wynoszący 0,778. I odwrotnie, Republika Południowej Afryki, była angielska kolonia w Afryce, z PKB na osobę na poziomie 10 855 dolarów, posiada diametralnie niższy wskaźnik HDI – 0,597.

Jeśli nanieść wartości HDI na dolne i górne kwintale ludności na świecie, zróżnicowanie staje się jeszcze większe. Podczas gdy górny kwintal HDI obywateli Stanów Zjednoczonych jest bliski jedności, co oznacza najwyższy standard życia, to dolny kwintal HDI Amerykanów jest na tym samym poziomie co HDI bojkotowanej przez ostatnie pięćdziesiąt lat Kuby, co oznacza, że 1/5 obywateli Stanów Zjednoczonych żyje na tym samym poziomie co przeciętny Kubańczyk. Fakt warty odnotowania, zważywszy że porównując PKB na mieszkańca obu państw, odpowiednio 47 284 dolary i 9 900 dolary, Stany Zjednoczone i Kubę dzielą lata świetlne.

8. Wskaźniki określające poziom wolności

8.1. Ranking demokracji wg Freedom House

Indeksy HDI warto konfrontować z poziomem demokracji w danym kraju. Jak zauważa laureat Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii z 1998, prof. Amartya Sen poziom demokracji jest silnie skorelowany z rozwojem społeczno-gospodarczym w poszczególnych państwach⁹. Tu jednak również występują pewne wyjątki. Przykładowo na wspomnianej wcześniej Kubie czy Białorusi osiągalny jest wyższy poziom dochodów przy równoczesnym niższym poziomie demokracji niż w Beninie i Surinamie, krajami gorzej rozwiniętymi, cieszącymi się relatywnie większą demokracją.

Miarą oceny demokracji w danym państwie może być coroczny raport publikowany przez organizację Freedom House. W celu oceny monitoruje się za pomocą grupy ekspertów w poszczególnych państwach: scenę polityczną, swobodę wypowiedzi, wolność wyborów, niezależność mediów i swobodę sądów. Punktacja ustawia kraje w skali od 1 do 7. Grupa między 1 a 2,5 to kraje w pełni wolne, pomiędzy 3 a 5,5 – częściowo wolne i od 6 do 7 – pozbawione wolności.

⁸ G. Kołodko, *op.cit.*, str. 170.

⁹ S. Amartya, *Development as Freedom*, Alfred A. Knopf, New York 2000, str. 189.

Raport z 2010 roku przedstawia Europę jako najbardziej demokratyczny kontynent. Prawie wszystkie kraje zostały uznane za w pełni demokratyczne. Albania, Bośnia i Hercegowina, Kosowo, Macedonia oraz Mołdawia to kraje sklasyfikowane jako częściowo demokratyczne. Białoruś i Rosja to jedyni europejscy przedstawiciele państw pozbawionych wolności. Na pozostałych kontynentach do najbardziej wolnych społeczności zaliczają się m.in. Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna, Brazylia, Japonia, Korea Południowa, Izrael, Mongolia, Indie, Australia, Nowa Zelandia i prawie wszystkie pozostałe państwa Oceanii rozsięte po całym Oceanie Spokojnym. Ranking z najgorszą notą – 7, zamyka osiem krajów: Arabia Saudyjska, Birma, Kuba, Libia, Korea Północna, Sudan, Syria i Turkmenistan. Do krajów pozbawionych wolności zaliczane są także Chiny¹⁰.

8.2. Ranking wolności gospodarczej wg Heritage Foundation

Ciekawą klasyfikacją jest ranking wolności gospodarczej zamieszczany przez waszyngtońską organizację Heritage Foundation. Poszczególne kraje oceniane są w skali od 1 (najgorsza nota) do 100 (najlepsza nota). Pod uwagę jest brane 10 czynników „wolnościowych” w odniesieniu do: praw własności, przedsiębiorczości, handlu, rozwiązań podatkowych, interwencji rządowych, systemu pieniężnego, inwestowania, systemu finansowego, uczciwości, przejrzystości i korupcji oraz rynku siły roboczej.

Na czele najnowszego zestawienia z 2011 roku, znalazły się: Hong Kong (89,7), Singapur (87,2), Australia (82,5), Nowa Zelandia (82,3), Szwajcaria (81,9), Kanada (80,8), Irlandia (78,7), Dania (78,6), Stany Zjednoczone (77,8) i Bahrajn (77,7). Listę zamykają: Timor Wschodni (42,8), Iran (42,1), Demokratyczna Republika Kongo (40,7), Libia (38,6), Birma (37,8), Wenezuela (37,6), Erytrea (36,7), Kuba (27,7), Zimbabwe (22,1) oraz Korea Północna, której przyznano minimalną notę wynoszącą zaledwie 1 punkt¹¹. Zestawienie jest z pewnością godne uwagi, budzi jednak sporo zastrzeżeń. Jak bowiem wyjaśnić umieszczenie Włoch (60,3) i Grecji (60,3) na 87 i 88 miejscu, za Belize (63,8), Ruandą (62,7), Ugandą (61,7) czy Fidżi (60,4)? Wystarczy spytać przedsiębiorców, gdzie woleliby założyć firmę – na Półwyspie Apenińskim, czy w Kigali, stolicy Ruandy? Zweryfikowałyby to kilka ocen w rankingu Heritage Foundation.

¹⁰ *Map of Freedom in the World 2010*, Freedom House (źródło: URL <<http://www.freedomhouse.org/template.cfm?page=363&year=2010>>, maj 2012).

¹¹ *2011 Index of Economic Freedom*, Heritage Foundation (źródło: URL <<http://www.heritage.org/index/Ranking>>, maj 2012).

9. Szczęście krajowe brutto – GNH (ang. Gross National Happiness)

Zdecydowanie wyróżniającym się na tle pozostałych miar, jest wskaźnik wymyślony w małym azjatyckim kraju Bhutanie – Szczęście Krajowe Brutto (GNH). Co ciekawe mieszkańcy Bhutanu, mimo iż są bardzo biedni (PKB *per capita* – 1978 dolarów), to należą do najszczęśliwszych ludzi świata (253 punkty – 8. miejsce, razem z obywatelami Irlandii, Kanady i Luksemburga). Koncepcja tego wskaźnika opiera się na czterech filarach: sprawiedliwym i trwałym rozwoju społeczno-gospodarczym, ochronie wartości kulturowych i trosce o nie, dbałości o naturalne środowisko człowieka i dobrym rządzeniu gospodarką i sprawami publicznymi.

Kraje, w których żyje się najszczęśliwiej to: (prócz czterech wyżej wymienionych) Szwajcaria, Dania, Finlandia, Szwecja i Wyspy Bahama. Stany Zjednoczone są 22. na świecie, Polska plasuje się na 98. pozycji, Rosję wyprzedza aż 166 krajów. Najwięcej nieszczęśliwych jest w Demokratycznej Republice Konga, Burundi i Zimbabwe. Zastanawiające jest, że w świetle tego rankingu, jednym z najbardziej nieszczęśliwych krajów świata jest sąsiadująca z nami Ukraina¹².

GNH sam w sobie również doskonale nie odzwierciedla rozkładu szczęścia na świecie, lecz na pewno rzuca nowe światło na pojęcie dobrobytu społecznego. Okazuje się, że istnieją społeczności, dla których tradycyjny rozwój, dbałość o kulturę i środowisko są istotniejsze niż toczony w zatrważającym tempie wyścig technologiczny i powszechna amerykanizacja życia.

10. Podsumowanie

Wskaźników, za pomocą których możemy mierzyć nasz świat, można by wymieniać jeszcze wiele. Jak było wspomniane wcześniej, nie sposób oceniać poziomu życia za pomocą jednego miernika. Konieczna jest analiza porównawcza i konfrontowanie ze sobą odpowiednich ocen. Zawsze obecne będą dysproporcje między rankingami i klasyfikacjami ukazanymi na papierze, a rzeczywistą sytuacją, lecz pogłębianie tematu i rzetelna analiza z pewnością będą przybliżyły sytuację na tyle, na ile to możliwe. Zbierając dane, warto również pamiętać o jeszcze dwóch rzeczach: aktualności i jakości przetwarzanych informacji. Wyniki dotyczące rozwoju gospodarki są publikowane kwartalnie. Występują jednak wskaźniki, które do pełnego zobrazowania sytuacji potrzebują danych pełnych ze wszystkich gospodarstw domowych, możliwych do uzyskania tylko dzięki narodowemu spisowi powszechnemu, organizowanemu zazwyczaj co dekadę. Często nawet dwa lata mogą znacznie wpłynąć na

¹² G. Kołodko, „Co to jest rozwój i od czego zależy” [w:] *Wędrujący...* op.cit., str. 269.

polepszenie, tudzież pogorszenie się sytuacji w danym państwie, a co za tym idzie zmianę konkretnego wskaźnika. Wskaźnik wolności gospodarczej, czy demokratyzacji dla Polski z lat 1988 i 1990 różnił się kolosalnie. Poziom dostępności do Internetu w danych krajach też zmienia się skokowo i dane z 2008 roku, na dzień dzisiejszy mogą być w dużej mierze nieaktualne. Co do jakości wskaźników publikowanych przez rozmaite instytuty, organizacje, stowarzyszenia i fora, warto zachować rozwagę. Wiele krytycznych uwag kierowanych jest przykładowo pod adresem organizacji Freedom House publikującej m.in. raport o poziomie demokratyzacji na świecie. Można mieć wątpliwości co do rzetelności i bezstronności publikowanych rankingów, gdyż opierają się one na subiektywnych ocenach respondentów i uogólnieniach ekspertów. Swoją drogą głównym fundatorem tej niezależnej organizacji jest amerykański rząd... Wyników badań nie należy jednak odtrącać, trzeba je krytycznie analizować. To najlepsza droga do zmierzenia świata takim jaki jest.

BIBLIOGRAFIA

Monografie i opracowania

1. Kaczorowski B. (red.), *Wielki encyklopedyczny atlas świata, tom 5 i 10*, PWN, Warszawa 2006;
2. Kołodko G., *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009;
3. Sachs J., *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, PWN, Warszawa 2006;
4. Sen A., *Development as Freedom*, Alfred A. Knopf, New York 2000;
5. Stiglitz J., *Freefall. Jazda bez trzymanki*, PTE, Warszawa 2010;
6. Stiglitz J., *Wizja sprawiedliwej globalizacji*, PWN, Warszawa 2007;
7. Szymański W., *Niepewność i niestabilność gospodarcza*, Difin, Warszawa 2011.

Strony internetowe

1. *2011 Index of Economic Freedom*, Heritage Foundation, <http://www.heritage.org/index/Ranking>, maj 2012.
2. *Bank Danych Lokalnych*, Główny Urząd Statystyczny, <http://www.stat.gov.pl/bdl/app/>, maj 2012.
3. *Gini Coefficient 2010*, Global Peace Index, <http://www.visionofhumanity.org/gpi-data/#/2010/gini/>, maj 2012.
4. *Human Development Report 2010*, http://hdr.undp.org/en/media/HDR_2010_EN_Table1.pdf, maj 2012.
5. *List of countries by income equality*, http://en.wikipedia.org/wiki/List_of_countries_by_income_equality, maj 2012.
6. *Map of Freedom in the World 2010*, Freedom House, <http://www.freedomhouse.org/template.cfm?page=363&year=2010>, maj 2012.
7. *Polish economy: annual trends*, http://www.polishmarket.com/Poland_Basic_Data.shtml, maj 2012
8. *Real GDP Growth Rate (year 2002 to year 2011)*, www.wedrujacyswiat.pl/Gospodarka.php#3.6, maj 2012.
9. *The Global Information Technology Report 2009–2010*, <https://members.weforum.org/pdf/GITR10/TheNetworkedReadinessIndexRankings.pdf>, maj 2012.

10. *The World Factbook*, Central Intelligence Agency,
<https://www.cia.gov/library/publications/>, maj 2012.
11. *World Economic Outlook (April 2011)*, International Monetary Fund,
<http://www.imf.org/external/datamapper/index.php>, maj 2012.